VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 32)
z dnia 10 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 32)

10 maja 2017 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Długiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku posła Bartłomieja Stawiarskiego z dnia 9 marca 2017 r., w sprawie wypowiedzi posła Ryszarda Wilczyńskiego w dniu 28 lutego 2017 r., podczas spotkania z mieszkańcami w Namysłowie;

– rozpatrzenie wniosku Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 13 lutego 2017 r., skierowanego do Marszałka Sejmu RP, przekazanego przez Marszałka Sejmu RP do Komisji Etyki Poselskiej, w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Patryka Jakiego, podczas konferencji prasowej w Sejmie w dniu 30 stycznia 2017 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Bartosza Kownackiego z trybuny sejmowej w dniu 23 lutego 2017 r., podczas rozpatrywania 17. punktu porządku dziennego: Informacja bieżąca, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 24 lutego 2017 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2018 r.;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia otrzymaliście państwo wraz zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy są jakieś uwagi do zaproponowanego porządku? Nie ma uwag. Ponieważ nie usłyszałem sprzeciwu, uznaję, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, zgłaszam wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia Komisji, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest także zamknięta. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Informuję państwa, że pani poseł Kinga Gajewska-Płochocka skierowała do Komisji Etyki pismo, w którym, ze względu na jej nieobecność na bieżącym posiedzeniu Sejmu,

prosi o przełożenie rozpatrzenia przez Wysoką Komisję wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie dotyczącej zachowania pani poseł Krystyny Pawłowicz, w dniu 16 grudnia 2016 r. w trakcie 33. posiedzenia Sejmu, na kolejne posiedzenie Komisji. Czy ktoś z członków Komisji jest przeciw tej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu. W tej sytuacji uznaję, że Wysoka Komisja przychyliła się do prośby poseł Gajewskiej -Płochockiej i przełożyła rozpatrzenie tej sprawy na kolejne posiedzenie.

Zanim przystąpimy do merytorycznej pracy, chciałbym jeszcze poinformować Wysoką Komisję, że pan poseł Patryk Jaki, który jest jednocześnie wiceministrem sprawiedliwości, zwrócił się do nas z prośbą o to, abyśmy umożliwili mu przedstawienie swojego stanowiska szybciej niż to wynika z przyjętego porządku dziennego. Sprawa pana posła miała być rozpatrywana jako pkt 2 porządku, ale ze względu na ważne obowiązki ministerialne poseł Jaki wnosi o to, żeby Komisja zajęła się wnioskiem dotyczącym jego osoby w pierwszej kolejności. Myślę, że możemy przychylić się do tego wniosku. Wiemy przecież, jak bardzo ważne zadania realizuje w Ministerstwie Sprawiedliwości. Rozumiem, że nie macie państwo nic przeciwko temu.

Czy jest już pan minister? Otrzymuję informację z sekretariatu Komisji, że jeszcze nie ma pana ministra, ale już jest w drodze do nas. Stawił się natomiast pan poseł Bartłomiej Stawiarski, który został zaproszony w związku z przyjętym pkt 1 porządku obrad. Skoro tak, to nie każmy czekać panu posłowi. Proponuję, abyśmy zaczęli rozpatrywać pkt 1 porządku dziennego, wysłuchali posła Stawiarskiego, a jeżeli w międzyczasie przybędzie pan poseł Jaki, to zajmiemy się jego sprawą, a następnie powrócimy do rozpatrywania pkt 1. Czy jest zgoda na takie procedowanie? Bardzo dziękuję. Proszę zaprosić pana posła Stawiarskiego.

Dzień dobry, panie pośle. Dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki. Rozpatrujemy punkt porządku dziennego, który przewiduje rozpatrzenie pańskiego wniosku z dnia 9 marca 2017 r., w sprawie wypowiedzi posła Ryszarda Wilczyńskiego, która miała miejsce w dniu 28 lutego 2017 r., podczas spotkania z mieszkańcami Namysłowa. Prosimy o krótkie uzasadnienie złożonego wniosku.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, mój wniosek jest podyktowany wypowiedzią posła Ryszarda Wilczyńskiego, która nastąpiła podczas spotkania z mieszkańcami Namysłowa w dniu 28 lutego bieżącego roku. Wspomniane spotkanie było otwartym spotkaniem z wyborcami. W jego trakcie poseł Wilczyński wypowiedział się w sposób, moim zdaniem, nielicujący z godnością posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeżeli Wysoka Komisja wyrazi takie życzenie, to mogę odtworzyć wypowiedź posła Wilczyńskiego w całości. Ona nie jest długa. Trwa w sumie 3 minuty i 51 sekund.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie ma takiej potrzeby, panie pośle. Członkowie Komisji mieli okazję wcześniej zapoznać się z tą wypowiedzią.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS) – spoza składu Komisji:

Doskonale, to ułatwia całą sprawę. Powiem zatem tylko tyle, że pan poseł Wilczyński był łaskaw określić walkę opozycji z partią rządzącą jako depisysację, denazyfikację, dekomunizację i deratyzację oraz zwalczanie insektów. Natomiast radnych i liderów samorządowych komitetów lokalnych nazwał głupkami i pętakami politycznymi, którzy mogą się puknąć w głowę, jeżeli nie chcą brać udziału w wyborach wspólnie z obozem politycznym pana posła Wilczyńskiego.

W mojej ocenie, tego rodzaju wypowiedzi nie licują z godnością posła, a dodatkowo są wysoce niepokojące. Z wykształcenia jestem historykiem, doktorem nauk humanistycznych, i doskonale znam historyczny kontekst tego typu wypowiedzi. Miały one miejsce w przeszłości, na przykład w nazistowskich Niemczech. Przypomnę państwu tylko, że terminem „deratyzacja" naziści określali ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej, którym był ostatecznie holocaust. Dlatego historyczny kontekst wypowiedzi posła Wilczyńskiego jest głęboko niepokojący i w żaden sposób nie przystaje do godności posła na Sejm Rzeczypospolitej. Sytuacja jest tym bardziej naganna, że poseł nie wypowiedział się w ten sposób na jakimś małym, zamkniętym, towarzyskim spotkaniu. Rzecz miała

miejsce na terenie Namysłowskiego Ośrodka Kultury, a więc lokalnej instytucji samorządowej, spotkanie było otwarte, każdy mógł w nim uczestniczyć i dlatego tym bardziej poseł Wilczyński powinien zważać na treść swoich wypowiedzi i starać się nie naruszać zasad współżycia społecznego.

W Komisji Etyki Poselskiej zasiadają przedstawiciele wszystkich opcji politycznych reprezentowanych w Sejmie, niekiedy bardzo różniących się od siebie, ale jestem przekonany, że nikt z państwa nie chciałby usłyszeć takich słów, jakie wypowiedział poseł Wilczyński, pod swoim adresem. Poczułem się wypowiedzią posła Wilczyńskiego dotknięty, ponieważ zostałem wymieniony z imienia i nazwiska w prawie czterominutowej tyradzie pana posła. Zrozumiałem, że jestem jedną z tych osób, które, według posła Wilczyńskiego, powinny zostać poddane w przyszłości deratyzacji. Miałoby do niej dojść po zmianie władzy.

Tak w skrócie wyglądało tamto zdarzenie, taki był jego kontekst. Muszę powiedzieć, że jest mi wstyd, iż pan poseł Wilczyński i ja wywodzimy się z tego samego okręgu wyborczego. Chciałbym, żeby Komisja Etyki zareagowała na słowa pana posła Wilczyńskiego w adekwatny sposób. Jestem przekonany, że sytuacja tego wymaga.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo dziękujemy za te wyjaśnienia, panie pośle. Czy członkowie Komisji mają jakieś pytania? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie pośle, ja słyszałam wypowiedź posła Wilczyńskiego, ale nie chcę w tej chwili mówić, jak ją oceniam, jednak poczuwam się do stwierdzenia, że w moim odczuciu nie miała ona żadnych konotacji historycznych w takim sensie, jak pan nam usiłował przedstawić. Niektóre słowa użyte przez posła Wilczyńskiego faktycznie nie powinny paść, co do tego nie ma wątpliwości, ale w żadnym razie nie odnoszę ich do przeszłości w takim znaczeniu, jak pan to uczynił.

Nie wiem, poza tym, czy dobrze wszystko zrozumiałam z wypowiedzi posła Wilczyńskiego, ale chyba nie wynikało z niej, że w ten sposób odnosił się do kwestii sporu politycznego. Nie wykluczam, że mogłam czegoś nie wychwycić.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, czy mogę odnieść się do słów pani poseł?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Oczywiście, bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS) – spoza składu Komisji:

Rzeczywiście, takie określenie jak „spór polityczny" nie padło. Padło natomiast stwierdzenie „co po PiS-ie?". W tym kontekście poseł Wilczyński zaczął wymieniać depisyzację, deubekizację, denazyfikację, deratyzację, walkę z insektami itd.

Poza tym, pani poseł, jeśli pan Wilczyński byłby kimś niewykształconym, niedoświadczonym politycznie, to mógłbym jego słowa potraktować jako efekt braków edukacyjnych. Pan poseł jest jednak odpowiednio wykształcony, na poziomie wyższym, jest wieloletnim działaczem samorządowym, przez osiem lat był także opolskim wojewodą, a zatem należy przyjąć, że był w pełni świadomy znaczenia słów, którymi się wówczas posługiwał. W związku z tym wydaje mi się całkowicie niemożliwe, aby nie znał określonego kontekstu historycznego, w którym kiedyś podobne stwierdzenia były używane. Tym bardziej, że poseł Wilczyński zna doskonale lokalną historię i zresztą nie tylko lokalną. Wątpię, aby nie skojarzył, że w taki sam sposób określano w nazistowskich Niemczech ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej. Jeżeli jednak nawet nie miałby takich skojarzeń, dopuśćmy taką ewentualność, to mimo wszystko, bez względu na to do jakich ugrupowań należymy, nikt z nas nie chciałby, aby osoba trzecia groziła nam deratyzacją lub sterylizacją.

Ostatecznie, gdyby poseł Wilczyński miał dwadzieścia kilka lat i był początkującym politykiem, mógłbym jego wypowiedź w jakiś sposób zrozumieć. Pan Wilczyński jest jednak długoletnim samorządowcem, który przez osiem lat był wojewodą, pracował w urzędzie marszałkowskim, był sekretarzem powiatu itd. Jest bardzo doświadczonym politykiem i tym bardziej bolą słowa, które wypowiedział w Namysłowie. Powtarzam, gdyby to był jakiś polityczny żółtodziób, to najprawdopodobniej nie składalibyśmy żadnego wniosku do Komisji Etyki.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo dziękujemy, panie pośle. Czy są inne pytania do pana posła? Nie ma. W związku z tym dziękujemy za przybycie na posiedzenie naszej Komisji. Poinformujemy pana w stosowny sposób o naszych decyzjach i ewentualnych dalszych krokach.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS) – spoza składu Komisji:

Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Szanowni państwo, ponieważ stawił się pan minister Patryk Jaki, proponuję, aby zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami przerwać na chwilę rozpatrywanie pkt 1 porządku dziennego i przystąpić do rozpatrzenia pkt 2. Proszę zaprosić pana posła Jakiego.

Dzień dobry, panie ministrze. Dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Wnoszę, że został pan skutecznie poinformowany o tym, iż poprzez Marszałka Sejmu RP kierownictwo Krajowej Rady Sądownictwa wystąpiło do marszałka z wnioskiem o to, aby Komisja Etyki rozpatrzyła kwestię pana wypowiedzi, która miała miejsce podczas konferencji prasowej w Sejmie w dniu 30 stycznia 2017 r. Zakładam, że zapoznał się pan z treścią wniosku. Prosimy o przedstawienie pańskiego stanowiska w przedmiotowej sprawie, ewentualnych uwag lub opinii.

Poseł Patryk Jaki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość przedstawienia własnych racji. Dziękuję także za pójście mi na rękę i zamianę kolejności rozpatrywania punktów porządku dziennego.

Przede wszystkim chcę wyraźnie podkreślić, że jestem przekonany, iż w moich wypowiedziach nie dopuściłem się złamania żadnej zasady poselskiej etyki. Wypowiedziane przeze mnie słowa miały wyłącznie charakter opinii. Jeżeli mówię o jakieś instytucji, że jest skompromitowana, to nie można tego traktować inaczej niż jako mojej opinii na dany temat. W końcu gdzie jak gdzie, ale to właśnie w Sejmie powinno się prowadzić publiczny dyskurs. Sejm to centrum takiego dyskursu. Gdyby przyjąć, że sformułowanie „instytucja kompletnie skompromitowana" jest złamaniem zasad etyki poselskiej i podlega zaskarżeniu do Wysokiej Komisji, to jako poseł i minister musiałbym niemal codziennie kierować do państwa wnioski w sprawie złamania zasad etyki, ponieważ ugrupowanie, z którego się wywodzę, czyli Prawo i Sprawiedliwość, niemal codziennie słyszy w Sejmie, że jest skompromitowane, że Zbigniew Ziobro jest skompromitowany itd. Praktycznie rzecz biorąc, z tego powodu powinniśmy wręcz zasypywać wnioskami Komisję Etyki Poselskiej. Moim zdaniem byłoby to jednak całkowicie nieuzasadnione, ponieważ tego typu określenia to nic innego jak zaledwie ferwor politycznej walki.

Szanowni państwo, oprócz powyższych zasad, które są związane z klauzulami generalnymi, warto jeszcze zwrócić uwagę na kilka szczegółowych kwestii związanych z funkcjonowaniem Krajowej Rady Sądownictwa, które w mojej ocenie mogą wyjaśnić i uzasadnić mój stosunek do tej instytucji. Mam na myśli m.in. sprawę pani sędzi Bradtke. Jeśli Wysoka Komisja wyrazi życzenie, to mogę ją przedstawić szczegółowo. W tej chwili, w skrócie, powiem tylko, iż chodziło o to, że pani sędzia była asystentką prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku, pana Ryszarda Milewskiego, została polecona przez KRS jako kandydatka na sędziego, złożyła ślubowanie i zaczęła orzekać. Pani sędzia od razu została przewodniczącą wydziału karnego. Zwracam uwagę, że miała zaledwie trzydzieści kilka lat. Po trzech latach w zawodzie, w międzyczasie pani sędzia miała postępowanie dyscyplinarne, Krajowa Rada Sądownictwa wyraziła zgodę na przejście pani sędzi Bradtke w stan spoczynku. Do dziś ta pani, po zaledwie trzech latach orzekania, pobiera

co miesiąc emeryturę w wysokości 6 tysięcy złotych. Żeby była jasność, takich spraw jest więcej. Jeżeli w tej sytuacji ja jako parlamentarzysta nie miałbym prawa do krytyki instytucji publicznej, którą jest Krajowa Rada Sądownictwa, to w moim odczucia stałoby to w jawnej sprzeczność z zasadami funkcjonowania parlamentu i regułami publicznej debaty.

Chcę jeszcze dodać, że moja krytyczna opinia na temat Krajowej Rady Sądownictwa nie jest czymś wyjątkowym. Na przykład prof. Andrzej Rzepliński, były prezes Trybunału Konstytucyjnego, ponad dziesięć lat temu w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej" mówił dokładnie to samo. Mam przed sobą fragment jego ówczesnej wypowiedzi i jeśli Wysoka Komisja pozwoli, to zacytuję tamte słowa pana Rzeplińskiego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Patryk Jaki (PiS) – spoza składu Komisji:

„Sądy i sędziowie zbierają więcej ocen negatywnych niż pozytywnych w badaniach opinii publicznej. Media informują o wcale licznych, jak na profesję ludzi o nieskazitelnych charakterach, aferach korupcyjnych, pijanych sędziach w gmachach sądów i pijanych sędziach za kierownicą samochodów, sędziach sprawcach przestępstw pospolitych. Co do części tych afer, dotychczasowe mechanizmy ustawowe, korekcyjne są bezradne wobec sił układu, wobec przejawów demonstrowanej publicznej mentalności oblężonej twierdzy najuważniejszych struktur naszego sądownictwa".

Nikt chyba nie zaprzeczy, że jedną z najważniejszych struktur naszego sądownictwa jest właśnie Krajowa Rada Sądownictwa. Przypominam, że przytoczony cytat to fragment wypowiedzi prof. Andrzeja Rzeplińskiego dla „Gazety Wyborczej". W świetle powyższego wyrażam przekonanie, że moja wypowiedź w trakcie konferencji, mimo że była dość mocna, to jednak posiadała charakter opinii i nie dopuściłem się w niej złamania żadnej z obowiązujących zasad etyki poselskiej.

Drugi element skargi wniesionej przez Krajową Radę Sądownictwa dotyczył innych moich słów, a mianowicie tych, w których stwierdziłem, że KRS broniła nieprawidłowości mających miejsce w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Chcę państwu powiedzieć, że nadal podtrzymuję moje stanowisko w tej sprawie. Pozwolę sobie zacytować wypowiedź rzecznika Krajowej Rady Sądownictwa, który jak wiadomo prezentuje oficjalne stanowisko KRS. Moim zdaniem, uzasadnia ono moją opinię na temat tej instytucji w świetle wydarzeń mających miejsce w krakowskim sądzie apelacyjnym.

Zanim odszukam wspomniany cytat z wypowiedzi pana sędziego Waldemara Żurka, chciałbym jeszcze przypomnieć w kilku słowach, o co chodziło w przypadku nieprawidłowości stwierdzonych w Krakowie. Proceder polegał na tym, że dyrektor sądu zlecał dopiero co powstałej firmie usługi w postaci przygotowania jakichś opinii prawnych. Na czele tej firmy stał bodaj rolnik, który podzlecał wykonanie prac osobom trzecim, w tym prezesowi sądu w Krakowie, a ostatecznie żadnych opinii i tak nikt nigdy w sądzie nie ujrzał. Prokuratura postawiła zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej m.in. dyrektorowi i prezesowi krakowskiego sądu. W takiej sytuacji pan sędzia Żurek, poproszony o odniesienie się do opisanych wydarzeń, powiedział co następuje. Najpierw wypowiedź dla „Faktu". „Fakt" stwierdził: „(…)co więcej, sędziego Sobierajskiego broni jak lew Krajowa Rada Sądownicza" – cytuję to za „Faktem", a na to stwierdzenie sędzia Żurek odpowiedział: „Możliwe, że zorganizowana grupa przestępcza podsuwała mu dokumenty do podpisu i on w zaufaniu podpisywał każdy dokument i kopię, nie zawsze czytając, albo robił to świadomie". Tak to tłumaczył sędzia Waldemar Żurek. Tego samego dnia pan sędzia był uprzejmy powiedzieć dla głównego wydania „Wiadomości" w TVP, że: „Pokazał (chodzi o sędziego Sobierajskiego) przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości i odpowiednim służbom wszystkie dokumenty, jakie miał. Nie zasłonił się immunitetem i mogłoby to świadczyć, że nie ma nic do ukrycia". To ostatnie stwierdzenie jest bardzo ciekawe.

Szanowni państwo, zestawiając ze sobą wszystkie powyższe argumenty, nie mogłem ich potraktować inaczej niż jako formę obrony prezesa sądu będącego jedną z najwięk-

szych apelacji w Polsce. Wszystko to działo się mimo upublicznienia takich, a nie innych informacji na temat działalności pana sędziego.

W zaistniałej sytuacji podtrzymuję swoją wcześniejszą opinię i uważam, że miałem pełne prawo do jej wyrażenia. Zwracam też uwagę, że pan sędzia Żurek wielokrotnie publicznie w TVN i innych mediach wypowiadał się bardzo krytycznie na mój temat. Czynił to personalnie. Skoro on może tak postępować, a mi jako równoprawnemu uczestnikowi debaty publicznej, nie byłoby wolno krytykować KRS, to dopiero wtedy doszłoby do złamania zasad publicznego dyskursu w Wysokiej Izbie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję za złożone wyjaśnienia. Czy są uwagi lub pytania do pana posła? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, rozumiem pańskie argumenty i stanowisko, w którym stwierdza pan, że jako parlamentarzysta ma prawo do przedstawiania własnych opinii. Chciałabym jednak dopytać o jedna kwestię. Wydaje pan negatywną opinię na temat Krajowej Rady Sądownictwa w całości. Źle ocenia pan 100% jej składu. Jeśli bowiem mówi pan, że KRS jest instytucją kompletnie skompromitowaną, oznacza to, że pańskim zdaniem wszyscy członkowie Krajowej Rady Sądownictwa są skompromitowani. Gdyby pan ograniczył się do stwierdzenia, że KRS jest w części skompromitowana albo ze skompromitowani są niektórzy jej członkowie, wówczas moglibyśmy uznać, że pana ocena odnosi się również do tych przypadków, do których nawiązywał pan prezes Andrzej Rzepliński w przywołanym wywiadzie dla „Gazety Wyborczej". Pana ocena jest jednak ogólna i dotyczy całej Krajowej Rady Sądownictwa, jako instytucji. Twierdzi pan również, że Rada broniła złodziejstwa. Jak rozumiem, także chodzi o całą KRS. Trudno mi się zgodzić z takim postawieniem sprawy i z takim uzasadnieniem.

Jeśli natomiast chodzi o ostatni argument, którym się pan posłużył, czyli że jeżeli jest pan atakowany, to panu wolno zachowywać się tak samo, to jest on dla mnie całkowicie niezrozumiały. Poprosiłabym w tym zakresie o dodatkowe wyjaśnienia, bo obawiam się, czy na pewno dobrze pana zrozumiałam.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, pani poseł. Proszę o odpowiedź.

Poseł Patryk Jaki (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowna pani poseł, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o ten ostatni argument, to faktycznie mógłbym uznać go za mniej istotny, mam na myśli atak na moją osobę i moją ewentualną odpowiedź, ale tylko pod warunkiem, że atakująca mnie osoba nie składa wniosku do Komisji Etyki. Myślę, że jeżeli dzieje się tak jak w przypadku wniosku KRS, to sytuacja jest jednak zasadniczo odmienna. Jeżeli ktoś oczekuje od innej osoby przestrzegania określonych standardów, to chyba najpierw sam powinien ich przestrzegać. Taka jest moja opinia na ten temat, ale oczywiście sprawę zostawiam do oceny Wysokiej Komisji.

Wracając jeszcze na chwilę do zarzutu, że oceniam negatywnie całą KRS jako instytucję, chciałbym zwrócić państwu uwagę, że sędzia Żurek był uprzejmy zawsze przedstawiać się jako rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa. W ten sposób instytucjonalizował on niejako swoje słowa. Nadawał im placet KRS. Gdyby zastrzegł, że wypowiada się tylko jako sędzia Żurek, sytuacja miałaby inny wymiar. Podobnie, gdyby nie zamieszczał swoich stanowisk na oficjalnej stronie Krajowej Rady Sądownictwa. Wówczas pani poseł mogłaby mieć rację. Było jednak inaczej.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność KRS za niektóre skandaliczne rzeczy, co do której, jak rozumiem pani poseł Mrzygłocka się ze mną zgadza, chciałbym zauważyć, że na przykład w przypadku sędzi Bradtke, która po trzech latach przeszła w stan spoczynku, decyzję podejmowała Krajowa Rada Sądownictwa. Oczywiście KRS wypowiedziała się w głosowaniu i nie każdy z jej członków musiał być za, jednak była to decyzja instytucji. Dlatego uważam, że moje słowa choć ostre były na miejscu i uprawnione. Z drugiej strony nie chciałbym jednak, abyśmy zbyt ostro poszli do przodu, jeśli chodzi o określone zachowania i dlatego deklaruję, że w przyszłości będę znacznie staranniej ważył słowa.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi ze strony członków Komisji? Nie słyszę. Dziękujemy za przybycie na nasze posiedzenie. W stosowny sposób, w najbliższym czasie poinformujemy pana o podjętej decyzji.

Poseł Patryk Jaki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proszę państwa, ponieważ na korytarzu czeka pan poseł Wilczyński, proponuję, abyśmy powrócili teraz do rozpatrywania pkt 1, tzn. sprawy dotyczącej pana posła wniesionej przez posła Stawiarskiego. Po jej rozpatrzeniu powrócimy do dyskusji na temat wniosku KRS w sprawie posła Jakiego. Czy zgadzacie się państwo na taka propozycję? Nie ma sprzeciwów. Dziękuję. Proszę zaprosić posła Wilczyńskiego.

Ponieważ w trakcie składania wyjaśnień przez posła Jakiego dołączył do nas pan prof. Bernacki wyjaśnię panu posłowi, iż powracamy w tej chwili do rozpatrywania pkt 1. Wysłuchaliśmy już racji wnioskodawcy i jego uwag o kontekście, w którym użyto określenia deratyzacja itd.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Rozumiem.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Moim zdaniem, nie było tam takiego kontekstu, o jakim mówił poseł wnioskodawca. Myślę, że po wysłuchaniu posła Wilczyńskiego sprawa będzie bardziej zrozumiała. W każdym razie ja kontekstu związanego z nazistami nie dostrzegłam. Uważam, że wniosek jest zdecydowanie za daleko idący. Niepotrzebne jest szukanie takich konotacji historycznych.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dzień dobry, panie pośle. Dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki. Proszę zająć miejsce. Domyśla się pan zapewne, dlaczego do nas pana zaprosiliśmy. Do Komisji wpłynął wniosek dotyczący pańskiej wypowiedzi, która miała miejsce w Domu Kultury w Namysłowie podczas spotkania z mieszkańcami w lutym bieżącego roku. Prosimy o odniesienie się do tego wniosku i przedstawienie Komisji własnego stanowiska i poglądu na rozpatrywaną sprawę.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za możliwość złożenia wyjaśnień. Oczywiście odniosę się zarówno do wniosku, jak i do samego zdarzenia, które wówczas miało miejsce. Jeśli państwo pozwolicie, to rozdam członkom Komisji przygotowany przeze mnie materiał, który zawiera pełną treść mojej wypowiedzi spisaną z nagrania oraz wpisy, jakie zamieściłem na portalach społecznościowych w dniach 3 i 4 marca 2017 r., czyli tuż po spotkaniu w domu kultury. Starałem się w nich wyjaśnić zaistniałą sytuację i zawarłem stosowne przeprosiny. Jeden zestaw więcej dołączam także na potrzeby protokołu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo prosimy i dziękujemy.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, zacznę od zwrócenia uwagi, że wniosek, który wpłynął do Wysokiej Komisji, przeinacza moje słowa. Ich prawdziwy sens odnajdziecie państwo w drugim akapicie rozdanych materiałów. To przeinaczenie dotyczy zarówno sekwencji poszczególnych słów, jak i szerokiego kontekstu, w którym zostały wypowiedziane. Proszę zauważyć, że nie ma w ogóle mowy o sporze politycznym. Bardzo wyraźnie odnoszę się do sytuacji, która nastąpi po zmianie rządzącej formacji politycznej w naszym kraju. Pozwoliłem sobie na sformułowaniu poglądu, że będzie nas czekać depisyzacja. Myślę,

że jest to obecnie popularne sformułowanie wśród wielu publicystów. Następnie staram się objaśnić ten termin, odwołując się w tym celu do zbiorowej wiedzy uczestników spotkania. Uczestniczyło w nim grono ok. 50-70 osób. Nie było to spotkanie zamknięte, ale nie było także nagrywane ani upubliczniane. Nikt nie poinformował organizatorów i mnie, że przebieg spotkania jest rejestrowany. Jak wspomniałem, moim zamiarem było odwołanie się do wiedzy zbiorowej i historycznej pamięci uczestników, dlatego napomknąłem o niektórych procesach, do których poszukiwałem pewnych analogii. Stąd słowa denazyfikacja i dekomunizacja, ale zaznaczam, że użyłem ich w znaczeniu procesów historycznych, które nastąpiły w wyniku upadku autorytarnych, czy też może raczej totalitarnych reżimów. Zilustrowałem w ten sposób mój pogląd na pewne sprawy i tylko tyle, nic więcej.

Później rzeczywiście użyłem słów, które obecnie są wykorzystywane jako najcięższe zarzuty pod moim adresem. Użyłem sformułowania, cytuję: „Już nie powiem o deratyzacji czy denazyfikacji. Niestety, odbudowa na początek". Proszę pamiętać, że cytowane słowa odnoszą się do stanu państwa, do konieczności uporządkowania stworzonego bałaganu.

Tak się składa, że jestem związany z obszarami wiejskimi. Wieś to podstawa powiatu namysłowskiego, a jej mieszkańcy doskonale wiedzą co trzeba zrobić, jeśli okazuje się, że mamy do czynienia z bałaganem. Proszę zatem w ten sposób potraktować moją wypowiedź, bo w takim sensie została ona sformułowana. Niewątpliwie wypowiedziałem się w sposób emocjonalny i spontaniczny, ale chodziło mi o metaforę odnosząca się do porządkowania państwa, do wychodzenia ze stanu skrajnego bałaganu. W przypadku porządkowania dużego bałaganu pewne rzeczy są niezbędne do zrobienia.

Wysoka Komisjo, kiedy zrozumiałem, że inne osoby mogły odebrać moje słowa zupełnie inaczej niż tego oczekiwałem, pospieszyłem z wyrażeniem ubolewania z tego powodu. Niniejszym czynię to także dzisiaj na forum Komisji Etyki. Ponieważ pojawiły się inne interpretacje moich słów, wyjaśniam, że nie taki był ich zamysł i że jest mi z tego powodu bardzo przykro. Swoje stanowisko i przeprosiny przedstawiłem przy pomocy stosownych wpisów na portalach społecznościowych oraz kilkakrotnie odniosłem się do tej kwestii podczas audycji radiowych, w których brałem udział, używając słowa „przepraszam". Przepraszałem za to, że niewłaściwe skojarzenia mogły pojawić się na kanwie mojej wypowiedzi. To tyle wyjaśnień, jeśli chodzi o pierwszą grupę stawianych mi zarzutów.

Druga grupa zarzutów dotyczy kwestii lokalnej polityki i ocen formułowanych przeze mnie w kontekście stanu lokalnej sceny politycznej. Jego normą od lat jest nieustanne lawirowanie niektórych polityków pomiędzy najsilniejszymi obozami w poszukiwaniu partykularnych korzyści. Informuję jednak, że użyte przeze mnie sformułowania odnoszą się do postaw, a nie do konkretnych ludzi. Oceniłem jedynie sposób funkcjonowania polityki na szczeblu lokalnym. Nikt, a już na pewno nie działacze lokalnych komitetów czy społecznicy, nie zostali przeze mnie potraktowani epitetami. Najcięższy z nich to „pętak". Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to określenie pejoratywne, ale trudno je chyba uznać za obraźliwe. Używał go choćby Konstanty Ildefons Gałczyński w jednym ze swoich znanych wierszy. Dlatego nie uważam, żebym wykroczył poza ramy dopuszczalnej politycznej krytyki ani krytyki takich lub innych postaw ludzkich.

To chyba wszystko, co chciałem państwu przekazać tytułem wyjaśnienia. Dodam jeszcze, że z pewną przykrością czytałem treść zawiadomienia, które wpłynęło do Komisji Etyki Poselskiej. Moim zdaniem jest ono przejawem mentalności, której zależy na jednoznacznym skojarzeniu mojej wypowiedzi i mojej osoby z najczarniejszymi kartami dwudziestowiecznej historii. Zapewniam, że nie było to moja intencją. Jak zaznaczyłem, moje słowa nie były przeznaczone do szerokiego kręgu odbiorców, dlatego nieuzasadniony jest zarzut szerzenia czy propagowania przeze mnie czegokolwiek. Była to wypowiedź spontaniczna, z pewną dozą emocji. Przez osiem lat byłem wojewodą i czuję się państwowcem. Wojewoda nie jest politykiem. Jest on jedynie wykonawcą polityki rządu. Dlatego w tej chwili, mając określone doświadczenie, jeżeli widzę pewne skutki i sposoby działalności niektórych na poziomie regionalnym, to dotyka mnie to bezpośrednio i głęboko. Być może wyjaśnia to emocjonalną zawartość wypowiedzi i ostrość moich sądów, które znalazły wyraz w wystąpieniu na spotkaniu w Namysłowie.

Jeszcze raz wyrażam ubolewanie i przekonanie, że wnioskodawca chyba nie do końca słusznie aż tak ostro potraktował tamto zdarzenie. Jak powiedziałem, przeprosiłem publicznie za moje słowa, przeprosiłem także w mediach i jeszcze raz, na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej pragnę wyrazić ubolewanie, że takie, a nie inne konteksty polityczne mogły się pojawić po moich słowach w głowie posła wnioskodawcy i osób podobnie do niego myślących. Nie taka była moja intencja.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy są jakieś pytania uwagi lub wnioski ze strony członków Komisji? Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Mam tylko jedno pytanie. Czy posiada pan wiedzę na temat tego, jak wygląda skład Komisji Etyki Poselskiej w sytuacji, kiedy zarzuca się nam, że tworzymy autorytarne, czy też może nawet totalitarne państwo?

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

To znaczy? Przewodniczącym Komisji jest przedstawiciel…

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Przedstawiciel Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

No właśnie. A oprócz tego obowiązuje zasada, że każdy klub parlamentarny ma w składzie Komisji Etyki Poselskiej swojego przedstawiciela. Po jednym pośle z każdego klubu. Czy to jest jeden z przejawów autorytarnego lub totalitarnego państwa?

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Szanuję pana punkt widzenia, ale mam również prawo do własnych ocen niektórych faktów. Z przyjemnością skonstatuję, jeśli zmienię poglądy na bliższe pańskiemu sposobowi widzenia świata, panie pośle. Na razie, w obecnym stanie rzeczy, jak mniemam, mamy dość odmienne podejście do niektórych zjawisk. To, że parlamentaryzm w Polsce funkcjonuje, a funkcjonuje on tak jak funkcjonuje, bynajmniej nie oznacza, że nie mamy żadnych problemów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem panów stanowiska, ale apeluję, abyśmy nie wdawali się w niepotrzebne spory polityczne. Skoncentrujmy się na sprawach leżących w kompetencjach Komisji Etyki.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Odpowiadałem tylko na pytania i jestem daleki od jakiejkolwiek politycznej polemiki.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem. Czy ktoś z członków Komisji ma jeszcze jakieś pytania do pana posła Wilczyńskiego? Nie ma pytań. Bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji. Poinformujemy pana niebawem o podjętej decyzji. Zanim się pożegnamy, proszę jeszcze odpowiedzieć na jedno pytanie. Panie pośle, gdybyśmy – jako Komisja – poprosili pana i posła wnioskodawcę, żebyście się panowie spotkali i postarali załatwić spór między wami na zasadzie polubownej, to czy pan byłby otwarty na taką propozycję?

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Zdecydowanie tak, panie przewodniczący. Nie wiem wprawdzie, co ma pan dokładnie na myśli, mówiąc o znalezieniu polubownego załatwienia sprawy, ale...

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Na razie nic konkretnego. Jedynie testuję pana nastawienie. Szczerze powiem, że osobiście zawsze opowiadam się za rozwiązaniem, o ile jest ono oczywiście możliwe, kiedy strony podają sobie ręce i dochodzą do porozumienia. Zdecydowanie wolę to niż nakładanie kar. Zastrzegam, że nie wiem, czy w pana przypadku taka możliwość w ogóle będzie

wchodzić w rachubę, nie znam też ostatecznego stanowiska Komisji wobec takiej propozycji, ale gdyby Komisja się do niej przychyliła, to chciałbym wiedzieć, czy jest pan gotów ją rozpatrzyć, czy jest pan otwarty na takie rozwiązania.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Jak najbardziej, panie przewodniczący. Zresztą jak już dziś mówiłem, wielokrotnie przepraszałem za tamte słowa.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Doceniam to zachowanie i dlatego zadałem to pytanie.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Ponieważ pan poseł Stawiarski poczuł się osobiście dotknięty sekwencją moich słów, jestem gotów złożyć wobec niego ubolewanie z tego tytułu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem. To chciałem usłyszeć. Bardzo panu dziękujemy, panie pośle, za przybycie na dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO) – spoza składu Komisji:

Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proszę państwa, czy jesteście za tym, żeby teraz przeprowadzić dyskusję na temat wniosku posła Stawiarskiego, czy najpierw zajmiemy się wnioskiem dotyczącym posła Jakiego?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Myślę, że nie ma sensu skakać po tematach. Załatwmy najpierw jedno, później drugie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadzam się. Zajmijmy się najpierw tym wnioskiem, a później przejdziemy do wniosku w sprawie posła Jakiego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zgoda. Otwieram dyskusję nad wnioskiem dotyczącym wypowiedzi posła Wilczyńskiego. Czekam na państwa wnioski i opinie. Pozwolę sobie na początku zwrócić uwagę, ale proszę nie traktować tego jako sugestii, że pan poseł Wilczyński dokonał jednak autorefleksji. Określenia, którymi się posłużył, są oczywiście według mnie całkowicie niedopuszczalne, jednak jak usłyszeliśmy, poseł przemyślał swoje zachowanie i sądzę, że w tych okolicznościach można spróbować doprowadzić do pogodzenia się panów posłów Stawiarskiego i Wilczyńskiego. Może warto rozważyć taką opcję? Być może uda się stworzyć w ten sposób jakiś precedens na przyszłość?

Oczekuję na państwa wnioski i sugestie. Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadzam się z panem przewodniczącym, że ze strony posła Wilczyńskiego nastąpiła refleksja. Jej wyrazem było zamieszczenie przeprosin w mediach społecznościowych oraz przeprosiny w dniu dzisiejszym i zadeklarowana gotowość do ugodowego załatwienia sprawy z posłem Stawiarskim. Przychylam się do propozycji pana przewodniczącego, aby pomóc obu panom w jakiś sposób rozwiązać ten problem. Nie ma wątpliwości, że słowa posła Wilczyńskiego były niezręczne. Być może nie wszystkie, ale część z nich na pewno nie powinna paść. Jak powiedziałam wcześniej, nie doszukałam się jednak historycznego kontekstu w tym wystąpieniu. Każdy posiada swoją wrażliwość i w różny sposób możemy odbierać pewne zdarzenia. Przyjmuję tę opinię, chociaż zawsze do tej pory zdawało mi się, że jestem wrażliwa na pewne sprawy.

Gdyby obaj panowie doszli do porozumienia, to chyba załatwiałoby tę kwestię. Zwłaszcza chodzi mi o pana posła Stawiarskiego, który poczuł się urażony wypowiedzią posła Wilczyńskiego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pod wnioskiem jest kilka podpisów. Chyba trzy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadza się. Jeszcze dwie inne osoby popierają wniosek, ale to pan Stawiarski stwierdził, że wziął do siebie osobiście słowa posła Wilczyńskiego. Gdyby panowie się porozumieli, to byłby to niewątpliwie dobry sposób na rozwiązanie tego problemu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pozwolę sobie nie zgodzić się z panią poseł Mrzygłocką. W materiałach, które dostarczył nam poseł Wilczyński, jest zawarty akapit, który wyjątkowo mnie oburza. O ile jestem w stanie uznać za dopuszczalne, chociaż również mi się to nie podoba, określanie innych polityków mianem głupków i pętaków, to jednak akapitu, który pozwolę sobie zacytować, zaakceptować nie można. Cytuję słowa pana posła: „Co po PiS-ie? Depisyzacja, tak jak była denazyfikacja, dekomunizacja, już nie powiem o deratyzacji czy dezynsekcji. Niestety, odbudowa na początek".

Szanowni państwo, ten cytat pochodzi z materiałów dostarczonych przez posła Wilczyńskiego. Wypowiadając się w taki sposób, stawia on znak równości pomiędzy depisyzacją a denazyfikacją i dekomunizacją. Miałem zamiar zapytać pana posła, czy jeżeli zakłada on, iż mamy w Polsce teraz do czynienia z systemem autorytarnym lub nawet totalitarnym, to czy na poważnie rozważa ewentualność, że w przyszłości naprawdę dojdzie do depisyzacji, a jeśli tak, to na jakich zasadach zostanie ona przeprowadzona? Proszę państwa, jako Komisja Etyki działająca w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej mamy określone ramy funkcjonowania, wszyscy posłowie mają w niej równe prawa, tymczasem słyszę od pana Wilczyńskiego, że w Polsce ma zostać przeprowadzona depisyzacja. Czy uważacie państwo, że za takie słowa poseł nie powinien zostać ukarany? Mnie się to wszystko po prostu nie mieści w głowie. Jak u parlamentarzysty, który ma kolegów w Sejmie z innych opcji politycznych, a przynajmniej mam nadzieję, że takich kolegów posiada, pojawia się w ogóle tego rodzaju myśl? Jak można porównywać parlamentarzystów i członków Prawa i Sprawiedliwości do…Nie chcę nawet używać tego typu słów, ale pan poseł mówił o deratyzacji i o dezynsekcji.

Szanowni państwo, bardzo przepraszam, ale jeżeli pan poseł Stawiarski nie poczuł się tym faktem oburzony, to z pewnością ja jestem nim oburzony i to wielce. Zostałem obrażony, podobnie jak całe środowisko polityczne, z którego się wywodzę. Nie jestem szczurem, pluskwą ani pchłą, które należy poddać dezynsekcji i deratyzacji. Zachowajmy jakiś umiar w tym wszystkim.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, rozumiem, że cytat, który nam pan przytoczył, to fragment wystąpienia pana posła Wilczyńskiego w Namysłowie, a nie kolejna wypowiedź, w której padają niefortunne sformułowania. Chodzi o tekst spisany z nagrania dokonanego na spotkaniu. Czy tak?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To są słowa posła, które powiedział na spotkaniu w Namysłowie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jedynie jeszcze raz przytoczone przez posła Bernackiego. Zgadza się? Dobrze to zrozumiałam?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Tak, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo dziękuję za wyjaśnienie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chcę jednak zwrócić uwagę, że dzisiaj przed Komisją pan poseł Wilczyński wyraźnie powiedział, iż po odsunięciu PiS od władzy musi się dokonać depisyzacja. Myślę, że w tym momencie pojawia się zasadniczy spór o narrację, która jest stosowana przez niektórych polityków. Zależy mi na tym, abyście państwo uświadomili sobie pewne fakty. Cały poprzedni tydzień spędziłem w Radzie Europy. Odbyłem tam szereg różnych spotkań, ale szczególnie o jednym chciałbym państwu opowiedzieć. W pewnym momencie podszedł do mnie Ukrainiec i zadał mi pytanie, w jaki sposób udało nam się zaprowadzić w Polsce cenzurę? Szanowni państwo, tego pytania nie postawił jakiś szeregowy, niewiele znaczący polityk, ale osoba, która obecnie pełni funkcję wiceprezydenta Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, obywatel Ukrainy. Chcę przez to powiedzieć tylko tyle, że jeżeli Komisja Etyki zaakceptuje narrację zakładającą, iż jeśli dokona się zmiana władzy w drodze wyborów parlamentarnych, to nastąpi depisyzacja, to ja naprawdę będę miał olbrzymie wątpliwości odnośnie poziomu kultury politycznej w naszym kraju.

Możemy oczywiście wszystko potraktować w kategoriach sporu posiadającego jedynie wymiar medialny, ale proszę mi wierzyć, że niektórzy nie traktują tego jako spór medialny, ale spór, w którym strony odnoszą się do określonych realiów i faktów. A to jest naprawdę groźne. Można w tym miejscu przytoczyć fraszkę, która stwierdzała, że co dla jednych jest tylko zabawą, dla innych stanowi kwestię życia lub śmierci.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie profesorze. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, chciałbym poprosić o to, aby sekretariat Komisji sprawdził i przypomniał członkom Komisji Etyki, jakie orzeczenie wydaliśmy po rozpatrzeniu wniosku dotyczącego sprawy świętej pamięci posła Wójcikowskiego? Dla mojej oceny rozpatrywanego aktualnie wniosku ma to duże znaczenie. Dlaczego o to wnoszę? Dlatego, że zgadzam się z poglądami pana prof. Bernackiego, ale z drugiej strony nie możemy pomijać, iż poseł Wilczyński przeprosił z własnej inicjatywy w mediach społecznościowych za swoją wypowiedź. Dokładnie z taką samą sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku pana posła Wójcikowskiego. Pamiętam, że wtedy pojawił się wprawdzie transparent, ale poseł przeprosił za swój komentarz.

Deklaruję, że jeżeli chodzi o sprawę posła Wilczyńskiego, to zajmę dokładnie takie samo stanowisko, jakie zająłem podczas rozpatrywania sprawy posła Wójcikowskiego. Dlatego proszę o przypomnienie tamtego przypadku. Bardzo mi to pomoże, gdyż chciałbym wiedzieć, jak wówczas potraktowaliśmy posła Wójcikowskiego. Pamiętam, że on wtedy również przepraszał. Jeżeli Komisja posła Wójcikowskiego ukarała, to analogicznie zagłosuję w kwestii dotyczącej posła Wilczyńskiego. Zależy mi na tym, aby wszystkich parlamentarzystów mierzyć tą samą miarą i stąd moja prośba do pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani sekretarz za chwilę sprawdzi, jak wyglądała sytuacja w przypadku posła Wójcikowskiego, zgodnie z pana prośbą, panie pośle. Zanim to nastąpi, pozwolę sobie przedstawić moje stanowisko w sprawie posła Wilczyńskiego. Mówię teraz jako członek Komisji Etyki, a nie jako jej przewodniczący.

Szanowni państwo, słowa pana posła są oczywiście oburzające w sposób oczywisty. Myślę, że co do tego nie ma między nami żadnego sporu. Wypowiedź była nie na miejscu, zaogniająca sytuację itd. Mówiąc krótko, było to dokładnie to, czego powinniśmy unikać prowadząc publiczne dyskusje. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, przy absolutnym braku jakiegokolwiek tłumaczenia, ponieważ nie dostrzegam przyczyny, która mogłaby uzasadniać aż taką ostrość wypowiedzi pana posła, że ma znaczenie, mimo wszystko, fakt, iż w mediach społecznościowych poseł Wilczyński z własnej inicjatywy, w delikatny sposób, ale jednak pokazał, że zdaje sobie sprawę, iż przesadził. Podobną postawę zaprezentował także podczas dzisiejszego posiedzenia.

Dlatego chciałbym, abyśmy spróbowali wypracować takie stanowisko, które z jednej strony pokaże nasze oburzenie, ale z drugiej strony będzie zachęcało do tego, żeby

w przyszłości posłowie pewnych rzeczy nie powtarzali, również dzięki temu, że zostały one w odpowiedni sposób złagodzone i wyjaśnione. Z tej przyczyny pomyślałem sobie, że gdyby poseł Stawiarski i poseł Wilczyński, którzy niewątpliwie się znają, bo przecież wywodzą się z tego samego okręgu wyborczego, gdyby mogli się spotkać i porozmawiać jak ludzie – co z pewnością potrafią – wówczas podobna sytuacja już by się nie powtórzyła. Przede wszystkim zależy mi bowiem na tym, aby nie dochodziło do podobnych zdarzeń. Wiadomo, że każdy z nas ma swój poziom wytrzymałości nerwowej i każdemu coś się może nieopatrznie wyrwać, ale w tym przypadku faktycznie trudno stwierdzić, że posłowi Wilczyńskiemu coś się wyrwało. Jest to raczej fragment pewnej narracji, która zaczyna się coraz powszechniej przyjmować w ramach ostrej walki politycznej, jaka toczy się w Polsce. W tym kontekście doskonale rozumiem wypowiedź pana profesora. Również jestem przeciw tego typu polityce. Przy moim bardzo krytycznym stosunku do różnych decyzji i działań PiS jednak nie wyobrażam sobie, żebym miał prowadzić takie lub inne akcje z użyciem środków chemicznych w celu zaprezentowania własnych poglądów. Tak być nie może. Dlatego w pełni popieram słowa posła Bernackiego, ale jednocześnie bardzo chciałbym, żebyśmy przestali reagować na zasadzie wet za wet. Zależałoby mi na znalezieniu takiej metody działania, która sprawi, iż dana osoba nigdy więcej nie zrobi czegoś podobnego w przyszłości. Inaczej mówiąc, będzie się wypowiadała w sposób o wiele bardziej oględny.

Karę możemy zawsze nałożyć, ale umówmy się, drodzy państwo, że kary Komisji Etyki są bardzo honorowe, a niektórzy posłowie w ogóle sobie z nich nic nie robią. Mam konkretnie na myśli jednego posła, mniej więcej w moim wieku, który już nie jest członkiem Platformy Obywatelskiej. Można powiedzieć, że mamy do czynienia z inflacją kar Komisji Etyki. Jeśli jednak udałoby się choćby jednego posła nakłonić do tego, aby ważył słowa, byłby to konkretny benefit naszej pracy. Nie narzucam państwu w żadnym razie mojego stanowiska, a jedynie dzielę się swoimi wrażeniami i przemyśleniami.

Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wydaje mi się, że jest jeszcze jeden problem. Jeżeli wczytamy się dokładnie w to, co w materiałach dostarczonych Komisji zawarł poseł Ryszard Wilczyński, zrodzi się pytanie, czy przedstawione przez niego opinie faktycznie uzasadniają depisyzację? Moim zdaniem, nie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To w tej chwili znajduje się poza tematem naszej dyskusji, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, ale tego nie można tak zostawić. Jak bowiem wygląda sytuacja? Gdyby poważnie potraktować wypowiedź pana posła z 28 lutego bieżącego roku, to można postawić pytanie, na co wszyscy państwo liczycie, jako przedstawiciele innych ugrupowań politycznych? Jeżeli rzeczywiście mamy autorytaryzm i totalitaryzm w Polsce, to liczycie, że PiS odda wam władzę? Moim zdaniem, to jest podstawowe pytanie.

Jeżeli Komisja Etyki podejmie dziś decyzję, żeby nie karać posła Wilczyńskiego, to będzie ona jednoznacznym uznaniem, iż faktycznie w Polsce mamy do czynienia z systemem autorytarnym, a może nawet totalitarnym, że państwo zostało zawłaszczone przez Prawo i Sprawiedliwość.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Daleki jestem od takich stwierdzeń.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ale taki był sens wypowiedzi posła Wilczyńskiego. Zadał on przecież pytanie: co po PiS-ie? Proszę się wczytać w jego słowa.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie pośle, moim zamiarem nie było przekonanie państwa do niekarania posła Wilczyńskiego. Jednak moim zdaniem nie kara jest w tym przypadku najważniejsza. Zależy mi,

aby wyraźnie powiedzieć, iż zachowanie posła było naganne, wszyscy się chyba z tym zgadzamy…

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli jednak zdecydujemy się nie karać posła Wilczyńskiego, to jednocześnie państwo, jako większość w Komisji, która zawsze może mnie przegłosować, tym samym uznajecie, że jedyną metodą rozwiązania problemu jest odsunięcie PiS od władzy. To pierwsza konstatacja. Po drugie, działając w taki sposób uznajecie, że Polska jest krajem autorytarnym i totalitarnym, a po trzecie, dajecie prostą i całkiem jasną sugestię – popychacie państwo…

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie chciałbym teraz wdawać się w politykę, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale jaką politykę ma pan na myśli? Jeśli ktoś głosi pogląd, że należy przeprowadzić depisyzację, tak samo jak dokonano denazyfikacji i dekomunizacji, to jest to chyba wystarczająco jednoznaczne stwierdzenie. Wszyscy chyba wiemy, w jaki sposób dokonano denazyfikacji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem pana argumenty i poglądy, panie pośle. W większości nawet je podzielam, jednak w tej chwili nie o to mi chodzi. Szanowni państwo, zależy mi na tym, abyśmy znaleźli sposób, który pozwoli nam wyraźnie powiedzieć, że takie zachowania są niedopuszczalne, ale chciałbym również, aby rozwiązanie formalne odeszło od standardowych zachowań Komisji. Jeżeli po ustaleniach zainteresowanych stron wnioskodawca zdecydowałby się na wycofanie wniosku, wówczas nie musielibyśmy zajmować stanowiska w sprawie, a problem zostałby skutecznie rozwiązany. Myślę, że byłoby to skuteczniejsze działanie z naszej strony niż automatyczne nałożenie na posła kary regulaminowej, czego domagają się wnioskodawcy. Jedynie głośno myślę i proszę państwa o wspólne zastanowienie się, czy takie rozwiązanie nie byłoby korzystne dla wszystkich.

Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, w głównych kwestiach wszyscy się zgadzamy. Jak już powiedziałem, podzielam stanowisko posła Bernackiego, że wypowiedź posła Wilczyńskiego była naganna. To jest poza dyskusją. Nigdy takie słowa nie powinny padać. Zwracam jednak uwagę na kontekst. Szczególnie podkreślam także ostatnie zdanie z materiałów dostarczonych przez pana posła Wilczyńskiego, w którym przeprasza on za wypowiedziane słowa.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

To nie jest najbardziej istotne.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie pośle, moim zdaniem jest i dlatego poprosiłem o dostarczenie kopii naszego orzeczenia w sprawie posła Wójcikowskiego. Bardzo mnie interesuje, jak pan wtedy głosował. Sprawdzić tego teraz nie można, ale przypominam, że wtedy również chodziło o bardzo ostrą wypowiedź. Pan Wójcikowski za nią przeprosił, a Komisja kierując się argumentami, że poseł przeprosił w mediach społecznościowych, umorzyła postępowanie. Gdyby wówczas poseł Wójcikowski nie przeprosił, głosowałbym za wymierzeniem mu kary regulaminowej. Zależy mi na tym, szanowni państwo, aby tą samą miarą mierzyć wszystkich posłów, bez względu na ich polityczną przynależność. Wszyscy wiemy, że poseł Wójcikowski sympatyzował z PiS. Jeżeli w jego przypadku postępowanie umorzyliśmy, ponieważ przeprosił, to także w przypadku posła Wilczyńskiego powinniśmy uznać, że wprawdzie wypowiedział się bardzo nagannie, ale jednak przeprosił za swoje słowa, a zatem należy być konsekwentnym. Gdyby nie przeprosił, sprawa byłaby dla mnie jasna, głosowałbym za ukaraniem. Teraz mam jednak problem. Przeprosiny zostały wystosowane i to na łamach mediów społecznościowych, a więc publicznie. Poseł Wilczyński nie przepraszał w jakimś małym, zamkniętym gronie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Przeprosił także na posiedzeniu Komisji.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Dlatego nie wiem do końca, jakie zająć stanowisko w tej sprawie. Mam na myśli ewentualną karę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Byłbym daleki od prostego porównywania przypadków posłów Wójcikowskiego i Wilczyńskiego. Te sytuacje były jednak inne. Poseł Wójcikowski pochwalił treść napisu, a poseł Wilczyński wypowiedział się we własnym imieniu. Poza tym Wójcikowski był początkującym posłem, a Wilczyński to doświadczony politycznie stary wyga. To wszystko ma znaczenie.

Szanowni państwo, chciałbym zaproponować następujące rozwiązanie. Od razu mówię, że jestem niechętny umorzeniu postępowania tylko dlatego, że stwierdziliśmy, iż poseł powiedział przepraszam. Takie uzasadnienie nie byłoby wystarczające. Dlatego proponuję, abyśmy przenieśli dalszą dyskusję na temat tego wniosku na następne posiedzenie, natomiast w międzyczasie, jeżeli państwo mnie upoważnicie, pozwolę sobie przekazać posłowi Wilczyńskiemu, że oczekujemy, iż nawiąże kontakt z posłami podpisanymi pod wnioskiem i przekona ich do tego, aby wycofali wniosek. Jeżeli to nastąpi, postępowanie zostanie umorzone. Jeżeli wniosek nie zostanie wycofany, powrócimy do sprawy i obawiam się, że w takiej sytuacji wynik głosowania w Komisji Etyki nie będzie korzystny dla pana posła Wilczyńskiego. Tak wygląda moja propozycja. Nie głosujmy dzisiaj, a przenieśmy rozstrzygnięcie na następne posiedzenie.

Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zgadzam się na propozycję ewentualnego odłożenia podjęcia decyzji na następne posiedzenie, natomiast nie podzielam argumentacji pana przewodniczącego. Nawet jeżeli inni posłowie wyrażą zgodę na ugodę z posłem Wilczyńskim, to wówczas sam wystąpię z wnioskiem do Komisji Etyki, żeby zajęła stanowisko nie tylko w związku ze słowami posła o denazyfikacji, dekomunizacji, deratyzacji oraz nazywaniem przez niego ludzi głupkami i pętakami, ale także i może przede wszystkim, w związku z posługiwaniem się w politycznej narracji pojęciem depisyzacji. Musicie mieć państwo świadomość faktu, że używanie przez polityka, przez parlamentarzystę tego rodzaju określeń jest wielce szkodliwe, złe i niszczy kulturę polityczną. Proszę się chwilę zastanowić, jak byście zareagowali, gdyby to o waszych ugrupowaniach ktoś wypowiadał się w taki sposób. Co byście zrobili, gdyby publicznie odnoszono się tak do PSL, Platformy Obywatelskiej czy Kukiz'15?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie pośle, poseł Szczerba z PO uwielbia mówić, że posłowie Kukiz'15 to zatrucie polskiej demokracji, naziści, którzy zaśmiecają Sejm itd.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, dlatego uważam, że użycie w politycznej debacie takiego sformułowania, jakim posłużył się poseł Wilczyński, jest zachowaniem wysoce niewłaściwym i naruszającym zasady etyki poselskiej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

W tej kwestii się zgadzamy. Nie ma między nami różnic.

Szanowni państwo, poddam w tej chwili pod głosowanie mój wniosek o przeniesienie dyskusji w tej sprawie na kolejne posiedzenie Komisji. Kto jest za tym wnioskiem? (2) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja zdecydowała się kontynuować dyskusję na następnym posiedzeniu. Do tego czasu nawiążę kontakt z zainteresowanymi posłami i poinformuję ich, że teraz od nich zależą dalsze losy wniosku. Jeśli w jakiś sposób porozumieją się ze sobą, Komisja postępowanie umorzy, a jeżeli nie, powrócimy do rozpatrywania wniosku.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W mojej opinii ugoda nie jest możliwa, ponieważ pod wnioskiem podpisały się zaledwie trzy osoby, a obelżywe sformułowanie i narracja zostały użyte wobec całego środowiska politycznego PiS.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Szanuję pana pogląd na tę sprawę, panie pośle, ale myślę, że warto spróbować poszukać niestandardowego rozwiązania. Zobaczymy, co nam przyniesie przyszłość.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1 porządku dziennego. Przechodzimy do pkt 2, który dotyczy wypowiedzi posła Patryka Jakiego i wątpliwości zgłoszonych wobec ich treści przez Krajową Radę Sadownictwa z pośrednictwem Marszałka Sejmu. Czy macie państwo w tej sprawie jakieś wnioski lub uwagi? Bardzo proszę, pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Szanowni państwo, praktycznie rzecz biorąc wszystkie moje uwagi przedstawiłam podczas wysłuchania pana posła Jakiego. Uważam, że nadmierne uogólnianie pewnych złych zjawisk jest niezasadne. W KRS zdarzają się incydenty tak samo, jak w każdej innej instytucji. Nie uniknie się ich w żadnym miejscu pracy. Wysnuwanie jednak na tej podstawie wniosków, że cała instytucja jest zła i całkowicie skompromitowana, jest działaniem zbyt daleko idącym i nie na miejscu.

W wyjaśnieniach składanych przez posła Jakiego zastanowiło mnie również to, że pan poseł stwierdził, iż prawdopodobnie nie powiedziałby tego co powiedział, gdyby wcześniej nie został zaatakowany. Mówiłam już wcześniej o tej kwestii. Moim zdaniem rzecz nie powinna tak wyglądać. Wiceminister sprawiedliwości, szczególnie tego resortu, nie powinien wypowiadać się w taki sposób.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pragnę przypomnieć pani poseł, że minister Patryk Jaki na zakończenie wyjaśnień powiedział także o tym, że w następnych swoich wystąpieniach będzie bardziej ważył słowa. Warto o tym pamiętać.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pamiętam, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Moim zdaniem ten właśnie element powinien połączyć wypowiedź pani poseł z jej wcześniejszym wystąpieniem dotyczącym pana posła Wilczyńskiego.

Bardzo przepraszam, ale w momencie, gdy mówimy o pewnych procedurach, które nazywano depisyzacją, a które odnoszą się do całego środowiska politycznego Prawa i Sprawiedliwości i rzekomo mają pokazywać, iż żyjemy w państwie autorytarnym lub nawet totalitarnym, którego naprawa będzie wymagać działań z zakresu deratyzacji i dezynsekcji, a z drugiej strony zajmujemy się sformułowaniem, że pewna instytucja w naszym kraju jest kompletnie skompromitowana, to chyba zachodzi duża nierównowaga. Poza tym poseł Jaki uzasadnił swoje stanowisko i wykazał, że rzecznik KRS faktycznie bronił osób biorących udział w niecnym procederze mającym miejsce w krakowskim sądzie. Zwróćmy uwagę, że rzecznik nie wypowiadał się jako Waldemar Żurek, absolwent Wydziału Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale jako rzecznik prasowy KRS, nie tylko sędzia. Proszę zauważyć, z jaką niesamowitą dysproporcją mamy do czynienia w przypadku sformułowań użytych przez posła Wilczyńskiego i posła Jakiego. Z jednej strony mamy do czynienia z uderzeniem siekierą, a w drugim przypadku zaledwie z subtelną aluzją.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie profesorze. Prosiłbym jednak, abyśmy obydwie sprawy traktowali całkowicie odrębnie, niezależnie od zrozumienia wykazywanego dla pana argumentacji. Skupmy się teraz na wniosku dotyczącym posła Jakiego.

Jako uczestnik zabierający głos w dyskusji chciałbym stwierdzić, że nie mam jakiegoś wielkiego problemu z określeniem, że KRS się skompromitowała. Taki osąd jest moim zdaniem całkowicie dopuszczalny w ramach politycznych dysput. Równie dobrze ktoś może powiedzieć o mnie, że skompromitowałem się taką lub inną wypowiedzią. Na marginesie mówiąc, pewnie kilka razy mi się zdarzyło tak uczynić. Muszę taką opinię zaakceptować, nawet jeśli się z nią nie zgadzam, ale jak powiedziałem, nie stanowi ona dla mnie problemu.

Większym problemem z mojego punktu widzenia może być zarzut postawiony przez pana ministra jakiego, że KRS bronił nieprawidłowości dziejących się w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Pan Jaki posłużył się kilkoma przykładami, ale jeśli mam być szczery, nie są one specjalnie mocne i przekonujące. Nie świadczyły one o zaciekłej obronie, a były jedynie formą zadawania pytań.

Z powyższych względów uważam, że KRS, oczywiście ustami pana sędziego Żurka, bo jest on rzecznikiem tej instytucji i wypowiada się w jej imieniu, odgryza się, oczywiście w cudzysłowie, ponieważ znajduje się pod dość silnym ostrzałem ze strony ministerstwa. W tym kontekście KRS stała się elementem życia politycznego w naszym kraju. W związku z tym stawiam następujące pytanie: czy wypowiedź posła Jakiego była na tyle ostra, żeby przekroczyć granicę sporu politycznego pomiędzy organami konstytucyjnymi? Takimi organami są bowiem strony sporu, tzn. KRS i minister sprawiedliwości. Oczywiście wolałbym, aby panowie rozmawiali ze sobą tak, jak powinni rozmawiać dżentelmeni, jednak obie strony od jakiegoś czasu nie zachowują się po dżentelmeńsku, ale o to żal możemy mieć poniekąd także do siebie. Emocje zaczynają bowiem górować w politycznych sporach. W Sejmie również. Pytanie brzmi, czy w tym momencie naprawdę chcemy karać posła Jakiego? Moim zdaniem jego wypowiedź mieści się w dopuszczalnych ramach politycznego sporu. KRS i Ministerstwo Sprawiedliwości walczą w tej chwili ze sobą i co ważniejsze prezentują całkowicie przeciwstawny punkt widzenia odnośnie dotyczących ich przyszłych rozwiązań ustrojowych.

Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Czekam na uwagi. Nie ma uwag. Rozumiem. Czy w takim razie zgłaszacie państwo jakieś wnioski? Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Podzielam całkowicie pana pogląd, panie przewodniczący, jeśli chodzi o pierwszą kwestię. Faktycznie, rzecz ma charakter ocenny. Według mnie poseł Jaki miał prawo do takiej oceny. To była jego opinia. Jeśli chodzi o drugą część wniosku, to nie jestem przekonany, ale informuję, że wniosę o umorzenie postępowania, mimo posiadanych wątpliwości. Myślę, że warto podkreślić, iż poseł Jaki pierwszy raz staje przed Komisją Etyki, a poza tym zadeklarował, że postara się wypowiadać w bardziej wyważony sposób. Moim zdaniem powinniśmy dać mu szansę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

W tym wszystkim jest to chyba najważniejszy element. Dziękuję, panie pośle. Składam formalny wniosek o umorzenie postępowania. Kto jest za? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję. Stwierdzam, ze Komisja umorzyła postępowanie w sprawie wniosku Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Patryka Jakiego podczas konferencji prasowej w Sejmie w dniu 30 stycznia 2017 r.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 3 porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Bartosza Kownackiego z trybuny sejmowej w dniu 23 lutego 2017 r., podczas rozpatrywania 17. punktu porządku dziennego: Informacja bieżąca, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 24 lutego 2017 r. Komisja kontynuuje rozpatrywanie tej sprawy. Przypominam państwu, że na poprzednim posiedzeniu wysłuchaliśmy uzasadnienia wniosku przedstawionego przez posła Marcina Kierwińskiego.

Czy stawił się pan poseł Kownacki? Nie ma pana posła. Czy to pierwsza nieobecność? Już druga? Czy otrzymaliśmy w ogóle jakąś informację od pana posła? Nie otrzymaliśmy. Rozumiem, że nie wiemy dlaczego nie pojawił się na dzisiejszym posiedzeniu. W tej sytu-

acji zastanawiam się, czy damy panu Kownackiemu kolejną szansę na przedstawienie swoich racji.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Uważam, że powinniśmy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dobrze. Zaprosimy zatem pana ministra po raz trzeci.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

I ostatni.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zgadza się. Po raz trzeci i ostatni. Proszę sekretariat o delikatne danie do zrozumienia panu ministrowi w oficjalnym piśmie, że jest to ostatnie zaproszenie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, jest jeszcze jedna, dość ważna kwestia, o której warto wiedzieć i dlatego chciałbym zaproponować pewne rozwiązanie. Na przyszłym posiedzeniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich będzie rozpatrywany wniosek dotyczący posła Bartosza Kownackiego. Komisja będzie rozstrzygać, czy wystąpienie posła Kownackiego mieści się w ramach immunitetu formalnego czy materialnego. Dlatego sugeruję, żeby Komisja Etyki wstrzymała się z decyzją o wysłuchaniu posła Kownackiego do czasu wydania orzeczenia przez Komisję Regulaminową i Spraw Poselskich. Wniosek do Komisji Regulaminowej, o którym mówię, wpłynął pomiędzy naszym ostatnim i obecnym posiedzeniem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję za tę informację. Wydaje mi się, że w tej sytuacji, z wielu powodów powinniśmy wstrzymać się z rozpatrzeniem sprawy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zwracam uwagę, że my rozpatrujemy tę samą sprawę jako Komisja Etyki, a nie jako Komisja Regulaminowa.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To prawda, pani poseł, ale wniosek w Komisji Regulaminowej jest dalej idący niż wniosek, który wpłynął do nas. Dlatego przychylam się do pomysłu, aby zaczekać.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wyjaśnię tylko, że wniosek do Komisji Regulaminowej złożony przez Marszałka Sejmu dotyczy kwestii rodzaju immunitetu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem, panie pośle. Z naszego punktu widzenia ważne jest to, że toczy się postępowanie. Myślę, ze możemy spokojnie zaczekać, tym bardziej że pana ministra będziemy zapraszali po raz kolejny. Proponuję zatem, żeby pana Kownackiego zaprosić nie na następne posiedzenie Komisji Etyki, ale na jeszcze kolejne, czyli niejako za dwa posiedzenia.

Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, postępowanie, które toczy się w Komisji Regulaminowej, jest czymś całkowicie odrębnym od naszego postępowania. Do nas wniosek w sprawie wypowiedzi posła Kownackiego wpłynął w lutym. Możemy oczywiście, w drodze wyjątku, zaprosić posła po raz trzeci. Wykażemy w ten sposób zrozumienie dla jego kalendarza i ministerialnych obowiązków. Wydaje mi się jednak, że szacunek dla Komisji Etyki wymagałby ze strony ministra Kownackiego poinformowania nas, że z takich lub innych przyczyn nie może się stawić na naszym posiedzeniu. Mógł to przeoczyć. Niech tak będzie, ale wnoszę, żeby rozpatrzenie sprawy odłożyć na kolejne posiedzenie, bez względu na to, czy Komisja Regulaminowa zajmie się swoim wnioskiem i jakie wyda orzeczenie w tej sprawie. Uważam, że najpóźniej za dwa tygodnie powinniśmy rozstrzygnąć kwestię wniosku dotyczącego wypowiedzi ministra Kownackiego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zgadzam się z pani stanowiskiem, tym bardziej że pan minister Jaki najlepiej pokazał, iż korona mu z głowy nie spadła z tytułu pofatygowania się na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

No właśnie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Myślę, że panu ministrowi Kownackiemu korona również nie spadnie, zakładając że ją ma, jeżeli pofatyguje się na nasze posiedzenie. Rozumiem, że do rozstrzygnięcia pozostaje tylko kwestia, czy zaproszenie ministra przekładamy na następne posiedzenie, czy dopiero na jeszcze kolejne.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wnoszę, aby Komisja Etyki zaczekała na decyzję Komisji Regulaminowej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Może rzeczywiście warto poczekać, bo sprawa jest dość kontrowersyjna.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wypowiem się na ten temat na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Oczywiście, pani poseł, ale wszyscy wiemy, że sprawa wypowiedzi posła Kownackiego jest odbierana w kategoriach politycznych i budzi silne emocje. W takiej sytuacji zawsze przydaje się umiar i dlatego uważam, że jeśli odłożymy w czasie jej rozpatrzenie, to wszystkim wyjdzie na dobre.

Rozumiem, że zaczekamy do rozstrzygnięcia Komisji Regulaminowej. Inaczej mówiąc, rozpatrzeniem wniosku dotyczącego posła Kownackiego zajmiemy się na drugim posiedzeniu Komisji Etyki, licząc od dziś. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowane rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego. Pkt 4 – rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2018 r. Szanowni państwo, informuję, że Marszałek Sejmu zwrócił się do przewodniczących komisji sejmowych o przekazanie propozycji tematów kontroli, które NIK mogłaby przeprowadzić w 2018 r. Czy ktoś z członków Komisji chciałby zgłosić jakąś propozycję do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na przyszły rok? Nie słyszę żadnych propozycji. Takowe nie wpłynęły również do mnie wcześniej. W tej sytuacji stwierdzam, że Komisja Etyki poinformuje Marszałka Sejmu, iż nie zgłasza żadnych propozycji do planu kontroli NIK na 2018 r. Czy jest zgoda na przedstawienie takiego stanowiska? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 5 porządku dziennego, czyli zajęcia stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Mamy tylko jedną nową sprawę. Chodzi o wniosek oznaczony sygnaturą nr 118/17. Autorem wniosku, datowanego na 9 marca 2017 r., jest Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. Rzecz dotyczy wypowiedzi pani poseł Krystyny Pawłowicz, która miała miejsce 8 marca, w Dniu Kobiet, w tracie wywiadu udzielonego portalowi fronda.pl. Przypominam, że wstępnie Komisja zapoznawała się już z tym wnioskiem i podjęliśmy decyzję o wystąpieniu do wnioskodawców o uzupełnienie wniosku poprzez dostarczenie zapisu całości wywiadu udzielonego przez panią poseł portalowi fronda.pl. Wniosek został uzupełniony i mam nadzieję, że zdążyliście się państwo z tym uzupełnieniem zapoznać.

Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wnoszę o zajęcie się tą sprawą przez Komisję Etyki.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy z jakimś dodatkowym uzasadnieniem, czy tak jak we wniosku?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Z uzasadnieniem jak we wniosku.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Czy są inne opinie? Jeżeli nie ma, to zachowując określony dystans do osoby pani poseł Pawłowicz, chciałbym zwrócić uwagę, że o ile się nie mylę, marsz zorganizowany w Dzień Kobiet nosił nazwę „Marszu wiedźm" lub jakoś podobnie. A zatem same organizatorki nazwały się wiedźmami, więc stawienie komuś zarzutu z powodu posłużenia się tym określeniem jest dość wątpliwe.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadza się, ale nie budzi chyba wątpliwości żądanie reakcji Komisji Etyki na określenie przez poseł Pawłowicz manifestujących kobiet manifestacją ulicznic i wykolejonych kobiet.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Odnosiłem się tylko do słowa „wiedźmy". Chciałbym, aby ta kwestia była postawiona jasno. Był to marsz wiedźm, a jego uczestniczki były za wiedźmy poprzebierane.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Mówi pan poważnie, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Tak, jak najbardziej.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Muszę przyznać, że dotychczas nie byłem świadomy, że organizatorki mogły w ogóle wpaść na pomysł, żeby nazwać swoją manifestację „Marszem wiedźm".

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie wiem, czy to dokładnie tak się nazywało, ale z pewnością jakoś podobnie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Znam dokładnie definicję wiedźmy. Wszystkie kategorie tych istot doskonale opisuje m. in. Benedykt Chmielowski.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie jest to chyba przedmiotem naszego zainteresowania.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Warto jednak wiedzieć, że pierwsza polska encyklopedia w sposób opisowy przedstawia tę kwestię.

Wracając do meritum, proponuję, abyśmy wyjaśnili, czy faktycznie nazwa manifestacji była taka, jak podał to pan przewodniczący. Jeśli tak, to czym mamy niby się zajmować w przypadku tego wniosku?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie były przebrane za wiedźmy, panie pośle.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie przewodniczący, podtrzymuję mój wniosek. Określanie uczestniczek manifestacji ulicznicami i wykolejonymi kobietami jest wysoce, podkreślam to słowo, wysoce naganne. Możemy oczywiście sprawdzić, czy była jakaś inna nazwa tego marszu, jednak określenia, jakimi posłużyła się pani poseł Pawłowicz, są niedopuszczalne. Bardzo proszę, abyśmy przestali na ten temat żartować. Wnoszę ponownie o rozpatrzenie tego wniosku przez Komisję Etyki.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł, bardzo przepraszam, ale do tej pory na temat rozpatrywanego wniosku nie odezwałem się nawet jednym słowem, ponieważ nawet nie przyszło mi do głowy, że ktoś może organizować marsz wiedźm.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Trzeba to sprawdzić.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

No właśnie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ale sprawą powinniśmy się zająć. Taki jest mój wniosek.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Został zgłoszony wniosek o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia tej sprawy przez Komisję Etyki. Poddaję go pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem? (2) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu?(1) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja zdecydowała, iż zajmie się rozpatrzeniem wniosku klubu PO w sprawie wypowiedzi pani poseł Pawłowicz.

Szanowni państwo, przypominam, że w ubiegłym roku do Komisji Etyki Poselskiej wpłynęło zawiadomienie spółki Europartner, w którym spółka stwierdza, że poseł Stanisław Lamczyk złożył fałszywe oświadczenie majątkowe. W październiku 2016 r. Komisja podjęła decyzję, iż rzecz zostanie rozpatrzona w trakcie analizy oświadczeń majątkowych posłów za 2016 r. W tej chwili taką analizę przeprowadzamy. Poseł Lamczyk miał zostać wezwany do złożenia wyjaśnień w sprawie przed wyznaczonym członkiem Komisji. Oświadczenia pana posła Lamczyka przeanalizował poseł Włodzimierz Bernacki. Dodatkowo w tej sprawie sporządzono opinię prawną. Mieliście państwo okazję zapoznać się z jej treścią, ponieważ została rozesłana członkom Komisji. W tej chwili powinniśmy podjąć decyzję odnośnie dalszego procedowania w tej sprawie. Opcje są następujące: albo poseł Lamczyk zostanie wezwany do złożenia wyjaśnień przed wyznaczonym członkiem Komisji, tą osobą byłby pan poseł Bernacki, a następnie Komisja wypowie się, czy złożone wyjaśnienia są wystarczające, czy też nie, albo Komisja wezwie posła Lamczyka do złożenia wyjaśnień na forum Komisji.

Uważam, że wystarczą wyjaśnienia przed członkiem Komisji, a dopiero jeśli okażą się niewystarczające, poprosimy o ich uzupełnienie na forum Komisji. Proponowałbym przyjąć taką procedurę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadzam się z panem przewodniczącym. Jedyne co możemy zrobić, to sprawdzić prawidłowość wypełnienia oświadczenia. Od stwierdzenia, czy oświadczenie jest prawdziwe, są zupełnie inne organy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem, że uzgodniliśmy stanowisko. Dziękuję.

Przystępujemy do realizacji kolejnego punktu porządku dziennego – wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji. Regulamin, który przewiduje rotacyjne pełnienie funkcji przewodniczącego i jego zastępcy, nakłada na nas obowiązek dokonania kolejnego wyboru nowego prezydium.

Zanim przejdziemy do aktu wyboru, chciałbym jeszcze wyjaśnić status pani poseł Scheuring-Wielgus. Jak wynika z posiadanych informacji, jej odwołanie od decyzji Komisji nie zostało uwzględnione. Prezydium Sejmu podtrzymało w mocy uchwałę Komisji Etyki, a zatem pani poseł nie jest już członkiem naszej Komisji. W tej chwili czekamy na nową kandydaturę na członka Komisji ze strony Klubu Poselskiego Nowoczesna. W tej sytuacji dokonamy wyboru nowego składu prezydium w aktualnym składzie Komisji.

Zgodnie z art. 145 ust. 3 regulaminu Sejmu członkowie Komisji Etyki Poselskiej pełnią funkcję przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji kolejno, w okresach sześciomiesięcznych. 18 maja upływa kadencja obecnego przewodniczącego i jego zastępcy. W związku z powyższym proszę o zgłaszanie kandydatur na przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego, którzy będą pełnić swoje funkcje przez kolejnych 6 miesięcy.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zgłaszam kandydaturę pana posła Sosnowskiego na przewodniczącego Komisji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zgłoszona została propozycja, aby to pan poseł Sosnowski został nowym przewodniczącym. Czy pan poseł wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, z powodu innych obowiązków nie mogę się podjąć pełnienia tej zaszczytnej funkcji. Na przewodniczącą proponuję kandydaturę pani poseł Mrzygłockiej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Została zgłoszona kandydatura pani poseł Mrzygłockiej. Czy pani poseł wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy są propozycje kandydatur na zastępcę przewodniczącego Komisji? Poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgłaszam kandydaturę posła Zbigniewa Sosnowskiego. Skoro nie mógł zostać przewodniczącym, to oczekuję, że chętnie przyjmie na siebie funkcję zastępcy przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Czy pan poseł Sosnowski wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy są inne kandydatury? Nie ma. Czy w tej sytuacji konieczne jest głosowanie? Chyba nie. Wobec tego zapytam, czy ktoś jest przeciw przejęciu obowiązków przewodniczącego Komisji przez panią poseł Mrzygłocką? Nie słyszę sprzeciwu. Czy jest sprzeciw wobec propozycji przejęcia obowiązków zastępcy przewodniczącego przez pana posła Sosnowskiego? Nie ma sprzeciwu. Dziękuję bardzo. Gratuluję wyboru członkom nowego prezydium.

Pozostały nam jeszcze sprawy bieżące. Szanowni państwo, pozwolę sobie odczytać treść pisma, które otrzymaliśmy z Biura Komisji Sejmowych: „W związku z pracami nad projektem budżetu Kancelarii Sejmu prosimy o przekazanie informacji o planowanych kontaktach międzynarodowych przedstawicieli Komisji w 2018 r.”. Wydaje mi się, że możemy się nad tą kwestią zastanowić. Jak państwo pamiętacie, rozpoczęliśmy prace nad udoskonaleniem, a de facto nad rozbudowaniem katalogu kar oraz nad nowym regulaminem. Być może w związku z tym warto będzie się pofatygować i zobaczyć, jak te sprawy są regulowane w innych parlamentach. Prawdopodobnie tego nie wykorzystamy w pełni, ale warto sobie zostawić otwartą furtkę. Jeżeli trafi się jakiś wyjazd, wówczas będziemy mieli do dyspozycji niezbędne środki. Sekretariat przygotuje stosowne pismo w tej sprawie.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję wszystkim za aktywność. Zamykam posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.